

LOKAL, LUDZIE I PIENIĄDZE

Rozmowa z Anitą Wierzejską, czyli marzenia geodety powiatowego w Piasecznie

GEODETA: Według przepisów BHP na jednego pracownika powinno przypadać co najmniej 2 m² wolnej powierzchni podłogi niezajętej przez urządzenia techniczne, sprzęt itp. Wydaje się, że jest z tym mały problem w starostwie w Piasecznie?

ANITA WIERZEJSKA: Problemów jest bardzo wiele, a lokalowy jest rzeczywiście najważniejszy. W ciągu roku mamy prawie 10 tys. zgłoszeń robót, a jak wygląda nasz PODGiK, widać gołym okiem. Dusimy się w takich warunkach, chociaż i tak prowadzimy ewidencję gruntów tylko dla dwóch gmin (Piaseczno i Prażmów), a cztery pozostałe (Góra Kalwaria, Konstancin-Jeziorna, Lesznowola i Tarczyn) – prowadzą ją u siebie. Gminy te prowadzą EGİB na mocy porozumień z 1990 roku, dzisiaj powinny przejąć resztę zasobu. Musiałyby jednak wtedy zająć się także prowadzeniem mapy zasadniczej i ZUD, a nie mają do tego ani odpowiednich pomieszczeń, ani ludzi, ani pieniędzy. Poza tym efektywniej jest gospodarować w powiecie, gdy ma się w jednym miejscu zlokalizowaną dokumentację, sprzęt i ludzi, niż prowadzić oddzielne małe bazy w kilku miejscach.

Mur tuż za oknem pokoju geodety powiatowego nie nastroja zbyt optymistycznie?

To rzecz przejściowa związana z przebudową budynku starostwa. Zarówno dla mojego Biura Geodety Powiatowego, jak i Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej poprawa warunków lokalowych jest sprawą priorytetową. Dzisiaj nasi dwaj inspektorzy siedzą w pokoiku o powierzchni 8 m²

zastawionym w połowie szafami z dokumentacją. Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia nie możemy zebrać jednego dnia wszystkich konsultantów z branż w Zespole Uzgadniania Dokumentacji Projektowej, więc przychodzą na zmiany od środy do piątku. To nie są warunki do pracy i ich polepszenie jest moim głównym zmartwieniem. Gdyby udało się zaadaptować na nasze potrzeby pomieszczenia po warsztatach szkolnych przy ul. Czajewicza w Piasecznie, o co się usilnie staramy, to zyskalibyśmy komfort pracy nieporównywalny z dzisiejszym. Jest to obiekt o powierzchni około 1300 m², co w zupełności by nam wystarczyło.

Na razie prowadzona jest rozbudowa istniejącego budynku starostwa. W związku z nią wnioskowałam już o przydzielenie dodatkowych pomieszczeń dla naszego wydziału, mając na uwadze potrzeby związane tylko z ewidencją gruntów i budynków. Niestety, poprzedni dyrektor PODGiK nie zrobił tego samego z myślą o ośrodku. Może się więc okazać, że po rozbudowie nadal tej powierzchni dla geodezji będzie o wiele za mało. Warunki lokalowe decydują zaś w dużym stopniu o jakości i organizacji pracy. Inaczej ona wygląda, gdy trzy osoby wprowadzające zmiany w ewidencji muszą dziesiątki razy wychodzić do innych pomieszczeń po dokumentację, czy sięgać nad głowami innych pracowników po niezbędne operaty, a inaczej, gdy pracują w jednej przestronnej sali, w której jest miejsce nie tylko na wszystkie dokumenty i operaty, ale i na posadzenie dodatkowych pracowników, gdy zachodzi taka konieczność.

POWIAT PIASECZYŃSKI

- powierzchnia: 621 km²
- liczba ludności: 140 tys.
- miasta: Góra Kalwaria, Konstancin-Jeziorna, Piaseczno, Tarczyn
- gminy: Góra Kalwaria, Lesznowola, Konstancin-Jeziorna, Piaseczno, Prażmów, Tarczyn
- liczba obrębów: 387
- liczba działek ewidencyjnych: ok. 130 tys.

OPROGRAMOWANIE DO PROWADZENIA EGİB:

- Góra Kalwaria, Konstancin-Jeziorna, Piaseczno i Prażmów – zintegrowana baza katastralna wykorzystująca założenia systemu MATRA II – oprogramowanie Kataster on line
- Lesznowola i Tarczyn – część opisowa EGİB w oprogramowaniu EGB V Win, część graficzna w GEO-INFO



A jak geodezja w starostwie korzysta z europejskich funduszy strukturalnych?

Podjęliśmy poważne starania o pozyskanie środków unijnych z zakresu „Informatyzacja społeczeństwa”. Co prawda pieniędzy z Unii jeszcze nie mamy, ale przeszliśmy wszystkie kwalifikacje krajowe, a wniosek został wysłany do Brukseli. Staramy się, przy wsparciu GKG, wspólnie z Biurem Geodety Województwa Mazowieckiego i powiatem grodz-



FOT. JERZY PRZYWARA

ANITA WIERZEJSKA

41 lat, absolwentka Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Miejsca pracy: GEOKART-PROJEKT Sp. z o.o., Zespół Szkół Geologiczno-Geodezyjno-Drogowych, własna firma geodezyjna (pięć lat), Urząd Gminy Warszawa - Ursynów (od 1995 roku), Urząd m.st. Warszawy, Starostwo Powiatowe w Piasecznie (od września 2004). Była: asystentką prezesa, kameralistką, polowcem w geodezji, własnym szefem, nauczycielem przedmiotów geodezyjnych, inspektorem w Referacie Ewidencji Gruntów, kierownikiem Działu Geodezji i Katastru, geodetą powiatowym. Mężatka, ma dwóch synów (6 i 8 lat). Żałuje, że praca pochłania jej tak dużo czasu i odbywa się kosztem najbliższych. Uwielbia zajmować się zwierzętami i roślinami, a także czytać książki.

Na ile powiat piaseczyński skorzystał z pilotażu prowadzonego w ramach programu MATRA II?

Dzięki niemu udało się połączyć niektóre bazy danych EGİB i utrzymać łączą telekomunikacyjne pomiędzy starostwem a gminami. Poza tym do końca roku 2006 gminy uzyskają dostęp do posiadanych danych graficznych, odpadnie im zatem żmudny obowiązek kartowania na mapach ewidencyjnych. To powinno trochę ułatwić pracę, cho-

kim płockim o blisko 22 miliony zł, które mają być przeznaczone na pozyskiwanie i przetworzenie informacji do postaci wektorowej mapy zasadniczej, a także do zasilania danymi Bazy Danych Topograficznych. W skrócie chodzi o to, by wypracować mechanizmy, które pozwolą na wprowadzanie danych do systemu tylko raz i wykorzystywanie ich wszędzie tam, gdzie są potrzebne. Chcemy unikać wielokrotnego wprowadzania tych samych danych przez różne instytucje.

Poza tym baza danych ma być szeroko udostępniana, a płatności mają być dokonywane przez internet. Rozwiązanie będzie zastosowane zarówno do obsługi mapy zasadniczej oraz EGİB, jak i przesyłania informacji na terenie powiatu oraz zasilania Bazy Danych Topograficznych w Mazowieckim Urzędzie Marszałkowskim. System obejmowałby również obsługę wykonawstwa geodezyjnego. Geodeta zgłaszałby swoje prace drogą internetową, uzyskując wgląd do dokumentacji potrzebnej mu do wykonania zlecenia (przepisy już dzisiaj na to pozwalają, chociaż nie są stosowane). Tą samą drogą miałby możliwość przekazania do ośrodka np. części graficznej swojego opracowania do skontrolowania przez inspektora. Takie rozwiązanie w znacznym stopniu zmniejszyłoby liczbę przyjazdów do ośrodka.

ciaż sama ewidencja jest w fatalnym stanie. I to jest nasza kolejna bolączka.

Bałagan w ewidencji to już nasza polska tradycja. Czy widać jakieś oznaki poprawy tej sytuacji?

O naszej ewidencji gruntów i budynków można powiedzieć tyle, że są w niej olbrzymie rozbieżności spowodowane prowadzeniem odrębnych baz dla części graficznej i części opisowej, ale nie tylko. Dzisiaj, przy zintegrowanej bazie, wykorzystywane przez nas oprogramowanie wymaga m.in., by działka w „grafice” miała swój odpowiednik w „opisówce” i dane te były spójne już w momencie załadowania. Wynikają z tego tysiące rozbieżności. Spotkaliśmy się z przypadkami, że przy podziale nieruchomości (powiedzmy na 10 działek) do bazy opisowej były wprowadzone jedynie te działki, dla których występowało o wydanie wypisu (czyli np. dla dwóch), a jednocześnie w części graficznej ewidencji ujawniony był zgodnie z materiałami przyjętymi do zasobu cały podział.

Osobną sprawą jest numeracja działek, która często była dublowana przy podziałach wtórnych. Mamy też działki, które występują w części graficznej, a nie ma ich w części opisowej, albo też są tu i tu, ale z różnymi numerami. W efekcie okazało się, że na 180 obrębów, które miały niby opracowaną część graficzną, do nowego systemu w pierwszej fazie udało się załadować tylko 38. Do poprawienia i wprowadzenia do systemu pozostało około 3000 działek, w których znalazłoby błędy i usterki. W tej chwili systematycznie porządkujemy dane EGİB, trochę własnymi siłami, trochę przy współpracy z firmą, która jest twórcą oprogramowania. A wszystkie te kłopoty wynikają jedynie z niechlujstwa przy prowadzeniu ewidencji.

Podobno nie najlepiej jest też z użytkami?

Rzeczywiście, po wprowadzeniu zmian w klasyfikacji mamy olbrzymi problem z zaprowadzeniem porządku w użytkach gruntowych. Dane pochodzą z lat 70., a od tego czasu zmieniły się i użytki, i przepisy. Niestety, w EGİB nikt tego nie pilnował. I tak na przykład działki obecnie zabudowane w ewidencji są jeszcze użytkami rolnymi, a powszechnym problemem są tzw. Lz-ty. Porządkujemy obecnie ewidencję w tym zakresie, działka za działką i wieś za wsią. Przyjęłam zasadę, że jeśli już porządkujemy zapisy dotyczące konkretnej działki, to robimy to od A do Z. W tym



FOT. JERZY PRZYWARA

roku zaczęliśmy od gminy Prażmów, najbardziej zaniedbanej pod tym względem, mając na to łącznie z dotacją od wojewody 50 tys. zł. Tylko że na samą tę gminę potrzeba 700 tys.! Najsmieszniejsze w tym wszystkim jest to, że starostwo nie ma z tego tytułu żadnych korzyści. Jak wiadomo, klasyfikacja wpływa na wysokość podatku, ale z podatków od nieruchomości korzyści czerpie gmina. Dlatego namawiam wszystkie gminy do współfinansowania tych prac.

Co dalej z MATRĄ II?

Był to pewien pomysł systemu dla województwa mazowieckiego i my praktycznie od 2005 roku działamy w jego ramach. Obecnie baza ewidencji gruntów i budynków obejmująca Piaseczno, Prażmów, Konstancin-Jeziorną i Górę Kalwarię znajduje się w Biurze Geodety Województwa Mazowieckiego. Pracujemy zatem cały czas na serwerach usytuowanych w BGWM-ie, którego pracownicy zapewniają nam także obsługę informatyczną systemu. Gdyby w tej bazie znalazły się wszystkie nasze gminy, byłoby nam o wiele łatwiej pracować. Na przykład na prośbę urzędu skarbowego, policji czy ARiMR skierowaną do starosty (gdyż on odpowiada za ewidencję gruntów) pracownik starostwa może dzisiaj od ręki przekazać tylko te dane, które są w naszym systemie. Do dwóch gmin (Lesznowola i Tarczyn) musimy o nie wystąpić na piśmie. To niepotrzebnie wydłuża procedurę uzyskania informacji. Gdyby udało się zintegrować dane, w ramach jednego systemu, to gminy zajęłyby się tylko aktualizacją danych,

a informacje niezbędne dla starosty przygotowywałby jego pracownik. Może wtedy nie byłoby zaległości w gminnych bazach. Ale jak zwykle wszystko rozbija się o pieniądze.

Ile pieniędzy potrzebuje powiat na załatwienie spraw EGiB raz na zawsze?

Na pewno sporo. Przychody funduszu (PFGZGiK) wyniosły w ub.r. 1,5 mln zł. Z tego 100-160 tys. zł mogą przeznaczyć na wykonanie zadań związanych z EGiB. W ubiegłym roku na założenie ewidencji gruntów i budynków dla czterech miast mieliśmy ok. 400 tys. zł. Okazało się to zbyt małą kwotą (najniższa oferta opiewała na ok. 580 tys. zł). W tym roku udało się rozstrzygnąć przetarg na założenie ewidencji budynków i lokali dla dwóch najmniejszych miast: Tarczyna i Góry Kalwarii. Do modernizacji pozostają dwa największe, czyli Piaseczno i Konstancin-Jeziorna. Brakuje nam jeszcze ok. 200 tys. zł. Zwróciłam się już do burmistrzów tych miast o wsparcie finansowe, być może w przyszłym roku uda się zgromadzić wystarczającą kwotę.

W sumie, na pełną modernizację EGiB w naszym powiecie, potrzeba około 25 mln zł (4 mln na miasta i 21 mln na gminy wiejskie). W 2004 r. podpisaliśmy porozumienie na wektoryzację map katastralnych, ale jak na razie nie napawa mnie to zbytnim optymizmem. Założenia były bowiem nie najgorsze, natomiast niedawno wprowadzono zmiany in minus, związane z ustępstwami w stosunku do wykonawcy tych prac.

Podobno od dłuższego czasu starostwo poszukuje do pracy geodety?

Pilnie potrzebowaliśmy geodety, ale znalezienie pracownika nie jest wcale takie proste. Łącznie w Biurze Geodety Powiatowego, w PODGiK i w gminach: Konstancin-Jeziorna, Lesznowola, Tarczyn i Góra Kalwaria pracują w geodezji 24 osoby z wykształceniem geodezyjnym, a to zbyt mało na nałożone zadania. Poszukując w tym roku pracownika do Biura Geodety Powiatowego, dawaliśmy dwukrotnie ogłoszenia. W pierwszym szukaliśmy inspektora z wyższym wykształceniem i 3-letnim stażem pracy w administracji. Zgłosiły się dwie osoby i obydwie nie spełniały naszych warunków. W drugim zeszliśmy z wymaganiami w dół. Szukaliśmy podinspektora, też z wyższym wykształceniem, ale bez doświadczenia w pracy w administracji. Znowu zgłosiły się dwie osoby. Ta z wyższymi kwalifikacjami sama zrezygnowała, bo znalazła pracę w Warszawie. Podobne były losy naborów na głównego specjalistę do spraw kontroli opracowań geodezyjnych.

Pensja, jaką może zaoferować starosta, nie jest jednak atrakcyjna (np. 2000 zł brutto dla inspektora), jeśli zważy się, że tuż obok jest Warszawa. Ludzie odchodzą od nas z powodów finansowych, tak jak ostatnio zrobiły to dwie młode, zdolne osoby. A przecież musimy obsłużyć każdego interesanta i załatwić każdą sprawę. Dlatego rzadko kiedy udaje mi się wyjść z biura o godzinie 16, a nigdy bez „pracy domowej”, urlop zaś wygląda tak, że między 8 a 16 przyjmuję po kilkanaście telefonów ze starostwa.

Jak obecnie funkcjonuje PODGiK, o którym dwa lata temu nie wyrażano się zbyt pochlebnie?

Praca ośrodka uległa w ostatnim okresie poprawie, choć do ideału jeszcze daleka droga. Na przykład 6-dniowy termin kontroli opracowania geodezyjnego z reguły jest dotrzymywany, a dokumentacja związana z inwentaryzacją czy mapami do celów projektowych wychodzi nawet tego samego dnia. Przyjęliśmy natomiast taką zasadę, że tylko opracowania wymagające bardziej wnikliwej kontroli nie są kontrolowane „od ręki”. Wyjątkiem jest listopad i grudzień, kiedy to następuje istny wysyp zleceń z budżetu. Mamy wtedy trzy razy więcej zgłoszeń niż zwykle i żadnych szans na dotrzymanie terminów. Ale najważniejsze, że każdy geodeta jest traktowany tak samo, a operaty kontrolowane są w takiej kolejności, w jakiej do nas wpływają.

Utrzymujemy nadal tzw. beżmiesną srodę, ale jak ktoś przyjdzie wtedy do

ośrodka, to zostanie obsłużony. Jest to kwestia umowy z geodetami z naszego rejonu, którzy starają się nie przyczołdzić tego dnia. Wykorzystujemy ten czas m.in. na szkolenia dla naszych pracowników, np. ostatnio o naliczaniu opłat za usługi PODGiK. Natomiast w samym ośrodku mamy poważne problemy ze sprzętem, w który przez lata nie inwestowano, a teraz komputery padają jeden za drugim. Nowa dyrektor PODGiK z całą pewnością ma co robić.

Firmy geodezyjne narzekają na kłopoty z osnową geodezyjną na terenie powiatu. Co udało się pani ostatnio zrobić w tej sprawie?

Dla wykonawstwa geodezyjnego najbardziej odczuwalny jest właśnie brak osnowy geodezyjnej. Od jej stanu w dużym stopniu zależy przecież jakość wszystkich materiałów geodezyjnych. Na terenie powiatu zniszczonych jest blisko 50-60% punktów. Poziomą osnowę szczegółową III klasy zakładano tu ponad 30 lat temu. W latach 90. robiono jedynie jej przegląd i nic poza tym. Teraz do jej odtworzenia i modernizacji niezbędne są duże nakłady. Dla rozwiązania tego problemu w gminie Prażmów i w wsiach Józefosław, Julianów i Chyliczki gminy Piaseczno potrzeba było blisko 140 tys. zł. Tylko na założenie osnowy dla reszty gminy Piaseczno potrzebujemy ok. 250 tys. zł. O współfinansowaniu tego zadania rozmawiamy z władzami miast i gmin, bo – jak wiadomo – większa część osnowy jest niszczone właśnie przy okazji gminnych czy miejskich inwestycji. Mam już pozytywną odpowiedź od

burmistrza miasta i gminy Piaseczno. Mam nadzieję, że również inne gminy dołączą się do współfinansowania tych prac we wspólnym interesie.

W ubiegłym roku udało nam się założyć osnowę na terenie gminy Prażmów i części Piaseczna. Prace były prowadzone z myślą o coraz większym wykorzystywaniu w pomiarach technologii GPS. Liczę również na to, że uruchomienie sieci stacji referencyjnych pozwoli na stopniowe odchodzenie od konieczności utrzymywania klasycznej osnowy w geodezji.

Jak układa się współpraca geodety powiatowego z ARiMR?

Spore problemy były z przekazaniem agencji danych ewidencyjnych w ubiegłym roku. Wygenerowanie ich z 10 baz z różnych wersji oprogramowania, który to proces zatrzymuje się z chwilą wychwycenia pierwszego błędu, wymagało nieco zachodu. Z kolei na początku br. dostałam pismo, z którego wynika, że ARiMR ma uwagi do dwóch obrębów leśnych. Dawniej nie prowadzono ewidencji dla lasów, więc gdy zakładano część opisową, stworzono sztucznie obręby, które nazwano „lasy państwowe”, tylko po to, by zgodziła się powierzchnia. Z biegiem czasu, gdy nadleśnictwo uporządkowało swoje sprawy, ten wielki wirtualny obręb „lasy państwowe” przestał istnieć. Operator, który wprowadzał w naszej ewidencji zmiany, nadał mu więc powierzchnię równą zero. Niewątpliwie konieczne jest zarchiwizowanie tych obrębów. Nie rozumiem tylko, dlaczego ARiMR interesuje się tymi lasami, skoro nie są to grunty rolne.

Jak pani ocenia współpracę z innymi szczeblami administracji geodezyjnej?

Wydaje mi się, że każdy ma do spełnienia swoją funkcję i że trudno jest ukształtować przepisy tak, by odpowiadały wszystkim i opisywały wszystko, ale na pewno powinniśmy w tym kierunku dążyć wspólnie. Poza tym inne sprawy do rozwiązania ma główny geodeta kraju, inne geodeta województwa, a jeszcze inne powiatowy czy nawet referent ds. geodezji w gminie. Z pewnością jednak musi być ktoś, kto nad całością czuwa. Bardzo istotną sprawą są konsultacje pomiędzy różnymi szczeblami administracji. Jest to związane z wielką liczbą pojawiających się informacji i z problemami dotyczącymi zarządzania na poziomie powiatu. Myślę, że ważne jest, czy potrafimy i chcemy ze sobą rozmawiać. Trzeba też umieć słuchać innych. W przypadku geodety powiatowego chodzi o inspektorów, szefa ODGiK, geodetów-wykonawców i zwykłych klientów. Z ich opinii musimy umieć wyciągać wnioski. Tak samo powinni czynić urzędnicy wyżej. Wydaje mi się, że warto także zwrócić uwagę na kontrole przeprowadzane przez powołane do tego organy. Ważne, by – poza rutynowym wypełnieniem zaleceń – przyjrzeć się także problemom z punktu widzenia kontrolerów. To bardzo pomaga w rozwiązywaniu naszych spraw.

Rozmawiali

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA

I JERZY PRZYWARA

REKLAMA



TACHIMETRY BEZREFLEKTOROWE 19900 pln*

- ! pomiar bezreflektorowy do 270m
- ! 2+2 ppm; 5"
- ! autofocus
- ! kompensator 2-osiowy

**NIWELATOR
GRATIS**

TACHIMETRY ATS 105 14900 pln*

- ! średnica obiektywu 54 mm
- ! 3+3 ppm; 5"
- ! kompensator 2-osiowy

NIWELATORY od 799 pln*

**OSPRZĘT
GRATIS**

*podane ceny nie zawierają podatku VAT

GEOPRYZMAT

Ul. Wesola 6, 05-090 Raszyn

tel. 022 720 28 44

email: info@geopryzmat.com www.geopryzmat.istore.pl

PENTAX